

Nieznani, Baltimore

Całować śmiało zacznij ją, niewinny flircik to.

- O, o, gdy wstanie brzask, będziemy w Baltimore.

Gdy włosy będziesz pieścił jej, niewinny flircik to.

- O, o, gdy wstanie brzask, będziemy w Baltimore.

Ref.: O nie, o nie, już nie spotkamy się.

Gdy stary pożegnamy port, znikniemy w rannej mgle.

Z różanych ustek słodycz spij, przyjemność sama to.

Na szyjce moc całusów złóż, to przecież żadne zło.

Ref.: O nie, o nie, już nie spotkamy się.

Gdy stary pożegnamy port, znikniemy w rannej mgle.

Ramionek krągłych uczcił czar, to też nie byle co.

Tak smukłych i powabnych nóg nie pieści byle kto.

Ref.: O nie, o nie, już nie spotkamy się.

Gdy stary pożegnamy port, znikniemy w rannej mgle.

Na każdym jej kolanku złóż całusów słodkich sto.

A kiedy dojdiesz do jej... stóp, rozkoszy zgłębisz dno.

Ref.: O nie, o nie, już nie spotkamy się.

Gdy stary pożegnamy port, znikniemy w rannej mgle.

I wspomni dziewczę krzepę twą, gdy wiernie spełnisz to.

Podarek trzeba kupić jej, w kieszeni świeci dno.

- O, o, żeglarski los, więc więc do Baltimore.

Ref.: O nie, o nie, już nie spotkamy się.

Gdy stary pożegnamy port, znikniemy w rannej mgle.